

# Julian Sulowski

---

## "Das Johannesevangelium", część 3, Rudolf Schnackenburg, Freiburg im Breisgau 1975 : [recenzja]

---

Collectanea Theologica 47/2, 233-234

---

1977

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Josupeit, radą teologiczną służył podobnie jak w tomiku pierwszym Klaus-Dieter Marxmeier. Książeczka zapewne sprawi wielką radość dzieciom krajów języka niemieckiego. Podobnie jak tomik pierwszy została napisana w formie białego wiersza i równie pięknie ilustrowana. Zawiera opowieść o Saulu, Dawidzie i Salomonie. Informuje o tym już pierwsza stronica, na której obok wizerunków tych królów widnieje najogólniejsze ujęcie ich zasług, stanowiące niejako zapowiedź tematu całej książeczki.

Książeczkę możnaby bez przesady nazwać oazą na pustyni rozmaitych „historii biblijnych” dla dzieci. Historie te zazwyczaj tak preparują tekst, że z Pisma św. niewiele pozostaje. Autorzy niniejszych opowieści przedstawili na tle realiów epoki całą teologię, jaka rzeczywistość zawiera się w opowiadaniach biblijnych. Pięknie przy tym uwypuklili rolę proroków jako pośredników Bożego Objawienia. Ukazali Boga takiego, jaki rzeczywistość się objawiał w narodzie izraelskim. Po mistrzowski przekazali głębokie prawdy w konkretnym i żywym języku Biblii, stosując w miarę możliwości sformułowania samej Biblii. Zrezygnowali z informacji ściśle naukowej w samym tekście opowieści, przesuwając ją na ostatnie pięć stron książeczki. Wyjaśniając 21 najważniejszych imion i nazw, podali dane współczesnej nauki na temat epoki i osób występujących w „opowieściach”.

Książeczkę należałoby polecić wszystkim piszącym na tematy biblijne, zwłaszcza tym, którzy pragną doprowadzić dzieci do spotkania w wierze z Bogiem naszych ojców.

ks. Julian Sulowski SJ, Warszawa

Rudolf SCHNACKENBURG, *Das Johannesevangelium*, część III: *Kommentar zu Kap. 13—21*, Freiburg im Breisgau 1975, Verlag Herder, s. XVI + 477 (*Herders Theologischer Kommentar zum Neuen Testament*, t. IV).

Trzecia część monumentalnego dzieła Schnackenburga<sup>1</sup> zamyka komentarz do czwartej ewangelii, który zapewne przez długie lata będzie służył biblistom i duszpasterzom jako solidna pomoc w zgłębianiu natchnionego słowa Bożego. Książka ukazała się w dziesięć lat po części pierwszej, a w cztery po drugiej. Był to okres niezwykle urodzajny w publikacje poświęcone czwartej ewangelii. Toteż autor we wstępie przeprosza czytelnika za niedostateczne uwzględnienie najnowszej literatury. Zaznacza przy tym, że jego najgłębszą troską była samodzielna analiza tekstu i znalezienie jasnej linii interpretacyjnej.

W części niniejszej Schnackenburg jeszcze więcej uwagi poświęcił krytyce literackiej. Nie zmienił jednak swego zasadniczego punktu widzenia. Nie zdecydował się na przyjęcie hipotezy krytyczno-literackiej, która dzieli obecny tekst na bardzo liczne warstwy i tworzy skomplikowaną teorię powstania ewangelii według św. Jana.

W części pierwszej autor przyjmował, że ewangelia ta wyszła zasadniczo spod jednej ręki. Obecnie zmodyfikował nieco swój pogląd, chociaż utrzymuje nadal, że ostatni redaktor ewangelii nie zmienił zasadniczej struktury dzieła. Ale prócz rozdziału 21, stanowiącego dodatek redakcyjny, również rozdziały 15—17 należy przypisać innym członkom kręgu Janowego niż sam Ewangelista, którego kolei nie należy utożsamiać z Janem apostołem. To samo odnosi do drugiego wyjaśnienia obrzędu umycia nóg (13, 12—27) oraz do „nowego przykazania” (13, 34nn). Zdaniem biblisty z Würzburga ostatni redaktor ewangelii poszerzył dzieło o te fragmenty, które wydawały mu się pożyteczne dla formacji gminy kościelnej. Nadawała się na to szczególnie „godzina pożegna-

<sup>1</sup> Omówienie tomów poprzednich ukazało się w *Collectanea Theologica* 42(1972) f. IV, 243—245.

nia" Jezusa z uczniami. Redaktor ów wpisał zatem w treść tych rozdziałów najważniejsze problemy społeczności kościelnej żyjącej na początku II wieku naszej ery. Uczynił to w duchu ewangelisty, z którym czuł się wewnętrznie powiązany.

Podobnie jak w częściach poprzednich autor umieścił „ekskursy” w kontekście komentarza. Omawia on w nich problemy Janowego ujęcia ostatniej wieczerzy, naukę o Pociuszycielu, eklezjologię ewangelii Janowej, oraz usiłuje zidentyfikować „ucznia, którego Jezus miłował”. Ten ostatni ekskurs zasługuje na szczególną uwagę. Zagadkowy „uczeń, którego Jezus miłował”, stanowi bowiem zdaniem Schnackenburga ważny klucz interpretacyjny dla całej ewangelii. Dlaczego ewangelista go ukrywa pod tym kryptonimem? Gdyby to był Jan apostoł, to nasuwa się pytanie, po co ewangelista go ukrywa? W tym punkcie Schnackenburg zmienia dawny pogląd. W wyniku nowych badań autor doszedł do wniosku, że „miłowany uczeń jest wprawdzie głównym nośnikiem tradycji, autorytetem, który stoi za ewangelią, ale sama ewangelia wywodzi się od jakiegoś innego, związanego z nim człowieka, chyba od wykształconego hellenisty pochodzenia żydowskiego, wybitnego teologa, który przejął tradycję umiłowanego ucznia, zinterpretował ją teologicznie i ujął w jednej ewangelii, aby służyła gminie Janowej i ówczesnym badaczom Jego tradycji” (s. 456). Uczeń umiłowany jest dla tego ewangelisty kimś więcej niż „świadkiem historycznym”. Jest on już postacią-ideałem, człowiekiem, który pierwszy uwierzył w Zmartwychwstałego. Usytuowanie życiowe (*Sitz im Leben*) tej ewangelii zdaniem Schnackenburga przypada na początek II wieku naszej ery (s. 458).

Według biblisty z Würzburga trudno uważać czwartą ewangelię za przekaz jednego człowieka, który wszystko współprzeżywał lub dowiedział się „z pierwszej ręki”. Przeczy temu zastosowanie źródeł (*Semeja Quelle*) i „przedjanowe” orędzie paschalne. „Można sobie wyobrazić, że ewangelista był w kontakcie z uczniem umiłowanym i naszkicował ewangelię lub uzyskał jego pełnomocnictwo. Ale nieprawdopodobną jest rzeczą, aby sam uczeń umiłowany napisał dzisiejszą czwartą ewangelię” (s. 458).

Konkludując Schnackenburg stwierdza, że ostatnia ewangelia kanoniczna wyrosła w ciągu długiego procesu i przejęła tradycje różnego pochodzenia. Ewangelista, który je zaakceptował i zinterpretował, chciał stworzyć ewangelię o własnych rysach. Ostatecznie wydał dzieło z własnymi uzupełnieniami. Niemniej ewangelia Jana opiera się na autorytecie „umiłowanego ucznia” Pańskiego, który choć nie brał bezpośredniego udziału w procesie jej powstawania, to jednak stoi za nią jako nosiciel tradycji, jej poręczyciel i „świadek”. Jego anonimowość i określenie pełne szacunku, jego idealizacja oraz skromne przedstawienie w ewangelii, nie pochodzą od niego samego, lecz od jakiegoś człowieka z nim ściśle zjednoczonego, który należał do kręgu Janowego (s. 463).

ks. Julian Sulowski SJ, Warszawa

*Heilkraft des Heiligen*, opracowali Josef Sudbrack, Josef Blank, Peter Hünermann, Eugen Biser, Gerhard H. Schwabe, C. Jess Groesbeck, Freiburg im Breisgau 1975, Verlag Herder, s. 219.

Jedną z cech współczesnej sekularyzacji jest desakralizacja rzeczywistości ziemskiej, pociągająca za sobą coraz większą świeckość kultury. W związku z tym człowiek coraz bardziej pozbawiony jest autentycznego przeżywania rzeczywistości świętej (*sacrum*), coraz mniej jej doświadcza, chociaż zdaniem autorów tej książki obserwacja potwierdza jej wielką potrzebę do dojrzenia prawdziwego człowieczeństwa. Najgłębsze pokłady duszy ludzkiej nie mogą się obejść bez tego, co w psychologii religii nazywa się *sacrum*. Czymże